

UZASADNIENIE

Powód K. Ś. wystąpił przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 2.555,03 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17 maja 2012 roku do dnia zapłaty. Pismem z dnia 29 stycznia 2014 roku powód rozszerzył powództwo do kwoty 3.526,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2012 roku do dnia zapłaty.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II C 612/13, Sąd Rejonowy dla Łodzi#Ś. w Ł.:

1. zasądził od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. Ś. kwotę 2.626,52 zł z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 2.555,03 zł od dnia 17 maja 2012 roku do dnia zapłaty;

b) 71,49 zł od dnia 29 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 858,75 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od:

a) Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 118 zł;

b) K. Ś. kwotę 38,33 zł.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oparł swój wyrok na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 16 kwietnia 2012 roku na drodze nr (...) (Brzeziny-S.) miała miejsce kolizja drogowa na skutek, której uszkodzeniu uległ należący wówczas do powoda pojazd marki P. o nr rej (...). Zdarzenie przebiegało w ten sposób, że kierowca samochodu marki V. o nr rej. (...) zatrzymał się za daleko od linii warunkowego zatrzymania, wobec czego wykonał manewr cofania, w efekcie którego i w wyniku nie zachowania szczególnej ostrożności, uderzył w przód ww. samochodu powoda. Na skutek zdarzenia w samochodzie powoda uszkodzeniu uległy: reflektor przedni lewy, reflektor przedni prawy, listwa ochronna zderzaka przedniego, kratka wlotu powietrza, znak firmowy, zamek pokrywy silnika, osłona chłodnicy, przysłona ozdobna pod chłodnicą. Koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wyniósł 3.149,32 zł. Powód naprawił pojazd i go sprzedał.

Sprawca wypadku, w chwili zdarzenia, był ubezpieczony przez pozwaną, a w dniu 16 kwietnia 2012 roku powód powiadomił ubezpieczyciela o szkodzie, a pozwana przyznała K. Ś. odszkodowanie w wysokości 522,80 zł. Powód w oparciu o zamówioną opinię rzeczoznawcy wezwał pozwaną do zapłaty dalszego odszkodowania w wysokości 2.555,03 zł. Ubezpieczyciel odmówił zapłaty tej kwoty.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne, a jako podstawę prawną roszczenia powoda powołał treść art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nadto, co do sposobu naprawienia szkody oraz zakresu należnego odszkodowania, Sąd Rejonowy powołał art. 363 § 1 k.c. oraz art. 361 k.c..

W oparciu o tak określoną podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, Sąd I instancji wskazał, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że koszt naprawy samochodu powoda wynosił 3.149,32 zł – przy zastosowaniu obowiązującej w chwili zdarzenia średniej stawki roboczogodziny w wysokości 95 zł (stosowanej przez nieautoryzowane warsztaty) oraz przy użyciu zamienników oznaczonych symbolem Q. Sąd Rejonowy uznał przy tym, że naprawa wykonana w oparciu o zamienniki przywraca pojazd do stanu poprzedniego w takim zakresie, w jakim byłaby wykonana przy zastosowaniu części oryginalnych oraz zauważył, że samochód powoda w chwili wypadku miał 13 lat. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji przyjął, że koszt naprawy samochodu powoda pozostający w związku ze zdarzeniem z dnia 16 kwietnia 2012 roku wyniósł 3.149,32 zł, a ponieważ pozwana wypłaciła już powodowi z tego tytułu kwotę 522,80 zł, zasądził dalszą część odszkodowania w wysokości 2.626,52 zł i oddalił powództwo w dalszym zakresie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, tj. zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a także rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości oraz nieudowodnionych założeń na korzyść strony przeciwnej;
2. naruszenie przepisu art. 278 § 1 k.p.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji pominięcie ustalenia specjalisty w świetle którego szkody mogły powstać w kolizji z pojazdem osobowym ale nie można ustalić czy mogły powstać w zderzeniu z pojazdem ciężarowym;
3. naruszenie art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji przyjęcie, że wszystkie kwalifikowane do naprawy urządzenia pojazdu marki P. powstały w okolicznościach deklarowanych przez powoda pomimo sprzeczności takich deklaracji ze stanem faktycznym i w istocie z wiadomościami specjalnymi;
4. naruszenie przepisu art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez przyjęcie odpowiedzialności za szkodę w ramach polisy OC pojazdu V. (...) pomimo, iż pojazd taki nie uczestniczył w zdarzeniu z dnia 16 kwietnia 2012 roku. Z notatki urzędowej wynika, że był to pojazd R. (...) o nr rej. (...) objęty polisą (...).

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do wyniku postępowania, a także o zasądzenie na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych w postępowaniu przed Sądem I i II instancji.

Na rozprawie apelacyjnej w imieniu pozwanej nikt się nie stawił pomimo prawidłowego powiadomienia o terminie, w imieniu powoda stawił się jego pełnomocnik, który wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego tj. naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. ponieważ wnioski w tym zakresie ze swej istoty determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacji, bowiem tylko ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny co do twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Co się tyczy zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., należało uznać go za chybiony.

Powołany przepis określa granice swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego przez sąd. Zgodnie z poglądem powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie, ocena materiału zebranego w sprawie, w świetle ww. przepisu, podlega kontroli w oparciu o: doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczną i prawdopodobieństwo wersji. Nadto dla prawidłowości dokonanej oceny koniecznym jest by miała ona charakter wszechstronny, tj. aby pomiędzy materiałem zebrany przez sąd a jego konkluzją nie zaistniała dysharmonia dyskwalifikująca rozstrzygnięcie. Jeżeli jednak rozumowanie Sądu I instancji jest logiczne i nie wykracza poza zasady doświadczenia życiowego oraz pozostałe ww. kryteria oceny, nie można czynić Sądowi zarzutu wykroczenia poza ramy swobodnej oceny materiału dowodowego.

Skarżąca w uzasadnieniu przedmiotowego zarzutu wywodzi, że konkluzja Sądu Rejonowego pozostaje w sprzeczności z materiałem zgromadzonym w sprawie. Wskazała przy tym, że z notatki Komendanta Policji w S. wynika, iż w kolizji z pojazdem powoda brał udział samochód marki R. a nie V., natomiast biegły stwierdził możliwość uszkodzeń w wyniku najechania na samochód powoda samochodu V. (...). W ocenie pozwanej powyższe świadczy o tym, że powód nie wykazał by wszystkie deklarowane uszkodzenia powstały w dacie 16 kwietnia 2012 roku.

Sąd Okręgowy nie podziela powyższej argumentacji. Po pierwsze pozwany ubezpieczyciel do chwili złożenia apelacji nie kwestionował twierdzeń powoda co do faktu zdarzenia, a w szczególności co do tego, jaki pojazd spowodował szkodę w samochodzie prowadzonym przez K. Ś. w dniu 16 kwietnia 2012 roku. Nie budziło to wątpliwości pozwanej w toku likwidacji szkody, która zakończyła się wypłatą odszkodowania oraz w toku postępowania przed Sądem I instancji, kiedy to pozwana przyznała w sprzeciwie od nakazu zapłaty swoją odpowiedzialność za zdarzenie, wskazując, że wypłacona kwota stanowi prawidłową likwidację szkody. Co istotne w żadnej z tez dowodowych zakreślanych dla biegłego przez pozwaną nie żądano, aby biegły wypowiedział się, czy uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w przypadku zderzenia z pojazdem R., a wobec posiadanych informacji w ww. zakresie nic nie stało na przeszkodzie by taką tezę zakreślić.

W ocenie Sądu Okręgowego wyprowadzane w apelacji wnioski z opinii biegłego mają charakter wybiórczy i nie znajdują oparcia w aktach sprawy. Po pierwsze biegły był powołany do tego by ustalić, czy zakres uszkodzeń mógł powstać w okolicznościach deklarowanych przez powoda, na co dał odpowiedź twierdzącą. Wypada mieć przy tym na względzie, że pozwana jako ubezpieczyciel sprawcy zdarzenia winna dysponować polisą umożliwiającą poczynienie dalej idących ustaleń co do pojazdu, który najechał na samochód powoda, nie przedłożyła w tym zakresie materiału dowodowego i nie informowała biegłego o zastrzeżeniach co do marki pojazdu.

Nie ma też podstaw, by przyjąć, jak twierdzi autor apelacji, że jeżeli uszkodzenia samochodu powoda mogły powstać w kolizji z samochodem osobowym to nie mogły powstać w zderzeniu z pojazdem ciężarowym. Wniosek taki nie wypływa z opinii biegłego przeprowadzonej przed sądem I instancji, wątpliwości co do tego nie były też biegłemu ani sądowi podnoszone w toku postępowania. Wprawdzie biegły stwierdził, że przy przyjęciu, iż do zderzenia doszło z samochodem ciężarowym, brak jest możliwości przeprowadzenia porównania stref uszkodzeń. Wniosek ten dotyczył jednak braku danych, o jaki konkretnie model pojazdu chodzi. Zatem raz jeszcze wypada zauważyć, że to pozwana – potwierdzająca swoją odpowiedzialność co do zasady, ale kwestionująca niektóre elementy szkody – winna była powołać przed biegłym posiadane informacje co do modelu i marki pojazdu sprawcy, czego nie zrobiła. W konsekwencji nie tyle nie usunięto przeszkód dla przyjęcia, że wszystkie deklarowane uszkodzenia powstały w dacie 16 kwietnia 2012 roku, co pozwana nie zdołała wykazać, że uszkodzenia, które kwestionuje nie mają związku z wypadkiem.

W tym miejscu należy podkreślić, że wobec treści art. 6 k.c. oraz uznania zasady swojej odpowiedzialności, oraz faktu, że dany wypadek miał miejsce w określonym czasie, to na pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że część ze zgłoszonych uszkodzeń nie pozostawała w związku z tym zdarzeniem. Skoro bowiem udowodniono, że wypadek miał miejsce i polegał na najechaniu przez samochód ubezpieczony przez pozwaną na pojazd powoda, a zgłoszone

uszkodzenia dotyczą miejsca w którym najechano na samochód powoda, to można z tego wywieść, iż zgłaszane uszkodzenia powstały na skutek przedmiotowego zdarzenia.

W oparciu o materiał dowodowy przeprowadzony w I instancji można było również dojść do wniosków odmiennych w stosunku do ustaleń Sądu Rejonowego, jednakże fakt ten nie może uzasadniać naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż tylko Sąd rozpoznający sprawę jest władny dokonywać ustaleń wiążących, a jeśli spełniają one kryteria ocenne wspomniane na wstępie rozważań, to nie można mu czynić zarzutu nawet jeśli możliwe jest również przyjęcie innej wersji przebiegu zdarzenia.

Wobec powyższego należało podzielić ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy i uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za nietrafny.

Podobnie zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 278 § 1 k.p.c. nie mógł się ostać. Przepis ten dotyczy przesłanek i sposobu przeprowadzania dowodu z opinii biegłych. Sąd I instancji powołał biegłego zgodnie z wnioskiem powoda i na okoliczności zgłaszane przez obie strony postępowania. Prawidłowo ocenił przedmiotową opinię wraz z opiniami uzupełniającymi. Wbrew twierdzeniom apelacji z opinii biegłego nie wynika, iż nie można ustalić czy do uszkodzeń mogło dojść na skutek zderzenia z pojazdem ciężarowym. Biegły wskazał jedynie, że nie ma możliwości porównania stref uszkodzeń z uwagi na brak danych o konkretnym modelu ciężarówki. Skoro zatem pozwana miała wątpliwości w tym zakresie nic nie stało na przeszkodzie by wskazać model, o którym miała informacje. Skoro zaniechała zakreślenia tezy dowodowej w powyższym zakresie, a nie kwestionowała, że sam wypadek miał miejsce, to brak jednoznacznego wykazania, że do zdarzenia doszło w wyniku zderzenia z ciężarówką lub pojazdem osobowym obciąża ubezpieczyciela. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, iż kwestie te nie były kwestionowane w toku likwidacji szkody, która zakończyła się wypłatą odszkodowania.

Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. był bezzasadny.

Zarzucając naruszenie art. 361 § 1 k.c. skarżąca podnosi jego błędną interpretację przez Sąd Rejonowy. Nie wskazuje przy tym na czym konkretnie polegają błędy Sądu I instancji. W istocie powołany zarzut powiela argumentację dotyczącą zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. wskazując na sprzeczność ustaleń Sądu ze stanem faktycznym. W konsekwencji należy jedynie zauważyć, iż Sąd II instancji nie dopatrywał się naruszeń Sądu Rejonowego, które powodowałyby przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zatem należało uznać, że części zakwalifikowane do naprawy zostały ustalone w sposób prawidłowy.

Podobnie zarzut naruszenia art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych nie mógł odnieść skutku. Pozwana w ramach ww. zarzutu wskazała, że Sąd nieprawidłowo przyjął odpowiedzialność za szkodę z polisy samochodu marki V. pomimo że nie uczestniczył on w kolizji.

Po pierwsze tak zakreślony zarzut nie tyle dotyczy naruszenia wskazanej w nim normy prawa materialnego, co nieprawidłowości w ustaleniach faktycznych, które zawsze należy wiązać z naruszeniem przepisów prawa procesowego, których jak to wskazano powyżej nie wykazano.

Niemniej jednak wypada raz jeszcze podkreślić, że kwestia co do tego jaki samochód uderzył w pojazd powoda, nie była sporna do chwili wniesienia apelacji, zatem nie sposób czynić zarzutów ustaleniom Sądu Rejonowego w powyższym zakresie. Co znamienne pozwana, pomimo wskazania, że inny pojazd brał udział w kolizji, nadal nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za szkodę wywołaną przedmiotowym zdarzeniem. Zatem wątpliwości te winna zgłaszać w odpowiednim czasie, tj. w sprzecznie od nakazu zapłaty lub ewentualnie przy zakreślaniu tezy dowodowej dla biegłego. Natomiast brak jest podstaw do badania tych okoliczności przed Sądem II instancji, zwłaszcza, że niezależnie od tego jaki pojazd uderzył w samochód powoda, kwestia odpowiedzialności pozwanej nadal jest poza sporem, a w toku postępowania nie wykazano by zgłaszane uszkodzenia nie powstały wskutek uderzenia samochodu marki R..

Wypada mieć przy tym na względzie, że pozwany ubezpieczyciel jest profesjonalistą w zakresie prowadzonej działalności i winien przeprowadzać likwidację szkody w sposób profesjonalny, zgłaszając wszelkie wątpliwości już na etapie postępowania likwidacyjnego, celem jednoznacznego ustalenia tego jaki pojazd, który ubezpieczał, uderzył w samochód powoda. W razie jakichkolwiek wątpliwości powinien przy tym sprawdzić i udokumentować stan samochodu sprawcy lub chociażby uzyskać stosowne oświadczenie od ubezpieczonego. Z akt szkodowych nie wynika natomiast, by w tym kierunku były podjęte jakiekolwiek działania ze strony pozwanej. W efekcie nie sposób obciążać z tego powodu poszkodowanego.

Wobec powyższych rozważań Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił ją jako bezzasadną.

O kosztach postępowania przed Sądem II instancji orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, ustanowioną w art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Powód wygrał sprawę w II instancji w całości i poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 300 zł stosownie do § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził ww. kwotę od strony pozwanej na rzecz powoda.

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w sentencji.